

## APOLONIA OLSZEWSKA

Apolonia Olszewska

kl. III

### Moja nauka w czasie okupacji

Dzień w dzień zawsze to samo: umiejętne schowanie kartek do kieszeni, daleka droga do domu nauczycielki. Sprytnie przemykam przez ogród i po trzykrotnym pukaniu [do drzwi] jestem w miłym pokoiku, pełnym przytłumionego gwaru dźwięcznych głosów. Właśnie najmielszymi chwilami w ciężkich latach okupacji można było nazwać godziny nauki spędzone na [tajnym] komplecie. Im trudniej przychodziła nauka, im bardziej byliśmy strzeżone przez wrogów, tym nauka stawała się miłsza, godna największych poświęceń. Godziny nauki nigdy nie były nudne, suche. Młodziutka nauczycielka Halina Drewnikówna [ps.] „Ala” potrafiła swoimi wzniosłymi ideami przepoić nasze serca. Pogoda [ducha] i uśmiech zawsze jaśniały na jej twarzy. Nie zważała na trudne warunki finansowe, w pracy znajdowała zadowolenie i zapomnienie. Sama nie bała się nigdy. Nam nakazując ostrożność, miała na celu uchronienie naszych rodziców [od] jakichś niemiłych spraw. Choć miała zajęty cały dzień lekcjami, zorganizowała jeszcze drużynę harcerską, która kształtowała ducha młodzieży.

Mimo wielkiego niebezpieczeństwa i wypadków aresztowania tajnie kształcącej się młodzieży przez Niemców nigdy nam przez myśl nie przeszło, [aby] zrezygnować z nauki. Zawsze z jednakową chęcią i zapałem spieszyliśmy na lekcje. Z obojętną miną, a jednak z tłukącym w piersi sercem mijałyśmy patrole niemieckie. Doskonale się orientowaliśmy, ile zawdzięczamy [nauczycielce], i we wszystkich wypadkach staraliśmy się przysparzać jak najmniej kłopotu. W naszych wspomnieniach została ideałem nauczycielki, która potrafiła naszym młodym umysłom wskazać cel godny Polki.